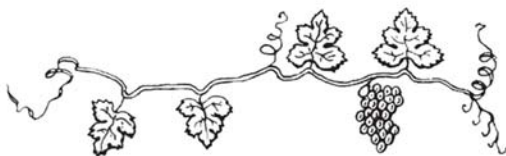




ETYKA SPIRYTYZMU



Polskie Towarzystwo Studiów
Spirytystycznych

Licencja użytkowania dokumentu

Copyright (C) 2009 Polskie Towarzystwo Studiów Spirytystycznych

<http://www.spirytyzm.pl>

info@spirytyzm.pl

Ponieważ podstawowym celem statutowym Polskiego Towarzystwa Studiów Spirytystycznych jest rozpowszechnianie wiedzy spirytystycznej, wszystkie książki i dokumenty umieszczane w Internecie na portalu www.spirytyzm.pl mogą być kopiowane, rozpowszechniane i wykorzystywane bezpłatnie pod następującymi warunkami:

1. Można wykorzystywać je bezpłatnie w celach prywatnych lub naukowych
2. Umieszczenie części dokumentu lub jego całości w innym dziele lub na innej stronie internetowej wymaga pisemnej autoryzacji Polskiego Towarzystwa Studiów Spirytystycznych, a także:
 - a) umieszczenia tejże licencji w tekście dzieła
 - b) w przypadku, gdy wykorzystywane są jedynie fragmenty, których długość nie przekracza 1000 znaków (wraz z odstępami), umieszczenia informacji, że fragment ten pochodzi z portalu www.spirytyzm.pl, dzięki czemu czytelnik będzie mógł z łatwością odnaleźć całość dzieła
3. Należy zachować licencję w każdej kopii elektronicznej lub drukowanej tego dzieła.
4. Należy zachować imiona i nazwiska osób wymienionych jako autorów i redaktorów dzieła
5. Każda zmiana w tekście taka jak korekta błędów ortograficznych czy redakcyjnych może być dokonana jedynie przez Polskie Towarzystwo Studiów Spirytystycznych. Wszelkie uwagi i sugestie zmian powinny być wysyłane na adres elektroniczny Stowarzyszenia.

**POLSKIE TOWARZYSTWO
STUDIÓW SPIRYTYSTYCZNYCH**

**ETYKA
SPIRYTYZMU**

**ZARYS ZASAD ETYCZNYCH
NAUKI DUCHÓW SKODYFIKOWANEJ PRZEZ
ALLANA KARDECA**



opracował:
Luperci Faviani

korekta:
Konrad Jerzak

skład i łamanie:
Polskie Towarzystwo Studiów Spirytystycznych

Polskie Towarzystwo Studiów Spirytystycznych

www.spirytyzm.pl

www.forum.spirytyzm.pl

info@spirytyzm.pl

Bez miłosierdzia nie ma zbawienia.

Życie jest niczym, wieczność jest wszystkim.

WPROWADZENIE

Powszechnie uważa się, że wydarzenia, które miały miejsce w Stanach Zjednoczonych, w 1848 roku dały początek nauce nazwanej w późniejszych latach spirytyzmem. Choć manifestacje paranormalne nie były niczym nowym, nieznaną istotą z Hydesville, w stanie Nowy York, zwróciła uwagę całej opinii publicznej poprzez nieznośne stukanie w ściany i w meble w domu rodziny Fox. Ciekawość ludzka doprowadziła do nawiązaniu kontaktu z tą tajemniczą istotą, która poprzez system stuknięć odpowiadała na zadawane jej pytania. Zjawisko potwierdziło ponad trzysta osób. Mieli to być pierwsi z wielu tysięcy świadków inteligentnych manifestacji niewidzialnych istot, które same siebie nazywają Duchami.

W ciągu kilku kolejnych lat Europę opanowała moda na wywoływanie Duchów, wszędzie organizowano seanse spirytystyczne, gdyż coraz więcej osób pragnęło zobaczyć na własne oczy podskakujące i lewitujące stoliki, bądź usłyszeć jak odpowiadają im na pytania. Z czasem techniki nawiązywania kontaktu z zaświatami rozwinęły się, pozwalając na coraz sprawniejsze uzyskiwanie informacji o świecie niewidzialnym. W ten sposób, za pośrednictwem wielu mediów - osób posiadających odpowiednie zdolności, pozwalające na przeprowadzenie seansów spirytystycznych - Allan Kardec (1804-1869) w skodyfikował zasady Spirytyzmu, zawierając je w „Księdze Duchów” i przyczyniając się tym samym do narodzin nowej nauki i filozofii, w całości przekazanej przez Duchy - istoty tak samo realne, jak cała reszta otaczającego nas świata.

Spirytyzm jest nauką, ponieważ badania teoretyczne i praktyczne świata duchowego opierają się

na zasadzie bezwarunkowego i krytycznego spojrzenia na uzyskiwane informacje, na chłodnej analizie faktów i na bezwzględnym odrzucaniu wszystkich tych komunikatów z zaświatów, których treść jest niespójna i którym brak logiki.

Spirytyzm jest filozofią, ponieważ przekazuje człowiekowi odpowiedzi na pytania stawiane od zawsze i umożliwia logiczne spojrzenie na kwestię wiary. W czasach, gdy świadomość człowieka jest bardziej rozwinięta niż dwa tysiące lat temu, ludzkość nie zadowala się niejasnymi dogmatami religijnymi. Zdecydowanie częściej niż w okresie, gdy Chrystus stąpał po ziemi, poszukuje się sensownych wyjaśnień. Filozofia spirytystyczna wyznacza człowiekowi drogę, którą powinien kierować się w życiu, każdego dnia, a której najistotniejszym hasłem jest najważniejsze przykazanie dane człowiekowi, głoszone przez samego Jezusa: „kochać Boga i kochać bliźniego”.

BOSKIE PRAWO NATURALNE

Punktem wyjścia jest idea, którą znaleźć można w naukach Jezusa, potwierdzona także przez Duchy wyższe podczas seansów spirytystycznych, a stanowiąca że Bóg jest istotą wieczną, wszechwiedzącą, nieskończenie sprawiedliwą i miłosierną. Bóg jako istota doskonała nie może podejmować bezcelowych działań lub przeczyć sam sobie. Jeżeli działania Stwórcy wyglądają nielogicznie, należy zweryfikować ludzki punkt widzenia i teorie, które człowiek zwykł wygłaszać. Boskie prawo, które jest jedynym prawdziwym zbiorem zasad prowadzących człowieka do szczęścia, wskazujące nam, co można robić, a czego nie, nazwane zostało „prawem naturalnym”.

(KD 615. itp. oznacza: „Księga Duchów” Allana Kardeca w przekładzie Przemysława Grzybowskiego, wyd. Kos, Katowice 2001 rok, punkt 615. Tekst w cudzysłowie jest odpowiedzią Duchów na wcześniej postawione pytanie. Komentarze autora broszury zaznaczone są kursywą.)

KD 615. Czy prawo Boże jest wieczne?

„Jest wieczne i niezmienne, tak jak Bóg”.

KD 616. Czy Bóg mógłby zezwolić człowiekowi na coś, czego mu kiedyś zabraniał?

„Bóg nie może się mylić; to ludzie są zmuszeni zmieniać swoje prawa, ponieważ są niedoskonalimi; prawa Boże zaś są doskonałe. Harmonia istniejąca we wszechświecie materialnym i umysłowym opiera się na prawach, które Bóg ustanowił na całą wieczność”.

KD 617. Czego dotyczą prawa Boże? Czy dotyczą spraw innych niż moralności?

„Wszystkie prawa natury, to prawa Boże — Bóg bowiem jest autorem wszechrzeczy. Naukowiec studiuje prawa materii, zaś dobry człowiek studiuje i praktykuje prawa duszy”.

— Czy człowiekowi dane jest zgłębić jedno i drugie?

„Tak, lecz by to osiągnąć, nie wystarczy mu jedno istnienie”.

Jednym z podstawowych praw jest prawo reinkarnacji zakładające wielość wcieleń służących duszy ludzkiej jako środek do ciągłego rozwoju moralnego i intelektualnego, a także umożliwiające odkupienie grzechów, których człowiek dopuścił się za życia na ziemi. W przeciwieństwie do buddyjskiej teorii reinkarnacji, spirytyzm nie dopuszcza możliwości wcielenia się duszy ludzkiej w zwierzęta.

KD 629. W jaki sposób można by zdefiniować moralność?

„Moralność to reguła dobrego postępowania, to jest umiejętność rozróżniania dobra od zła. Jej podstawą jest zgodność z prawem Bożym. Człowiek postępuje dobrze, gdy robi wszystko na rzecz dobra innych — przez co pozostaje w zgodzie z prawem Bożym”.

KD 630. W jaki sposób można odróżnić dobro od zła?

„Dobrem jest to wszystko, co jest zgodne z prawem Bożym; złem zaś to, co poza to prawo wykracza. Na tej zasadzie, czynieniem dobra będzie dostosowanie się do prawa Bożego; zaś czynieniem zła prawa tego łamanie”.

KD 631. Czy człowiek posiada własne możliwości odróżnienia tego, co dobre, od tego, co złe?

„Tak, jeśli tylko wierzy w Boga i pragnie to wiedzieć. Bóg dał mu inteligencję, by odróżniać jedno od drugiego”.

KD 632. Czy człowiek będąc wprowadzonym w błąd, nie mógłby pomylić się w rozróżnianiu dobra od zła i sądzić, że robi dobrze — choć w rzeczywistości czyni zło?

„Jezus powiedział wam: czyńcie tak, jak chcielibyście, aby wam uczyniono: w tej zasadzie zawiera się wszystko. Stosując ją, nigdy nie popełnicie błędu”.

KD 636. Czy dobro i zło to wartości absolutne dla każdego człowieka?

„Prawo Boże jest jedno dla wszystkich; zło jednak zależy przede wszystkim od chęci czynienia go. Dobro jest zawsze dobrem, a zło złem; bez względu na to, jaką pozycję zajmuje człowiek; różnica leży tylko w stopniu odpowiedzialności”.

KD 639. Zło, które czynimy, jest często rezultatem okoliczności, w których postawił nas ktoś inny; kto w takiej sytuacji jest najbardziej winien?

„Zło spada na tego, kto był jego przyczyną. W ten sposób człowiek, którego do uczynienia zła zmusiły narzucone przez kogoś innego okoliczności, ponosi mniejszą winę niż osoba, która do tego doprowadziła; każdy bowiem jest odpowiedzialny nie tylko za zło, które sam uczynił — ale także za to, do którego doprowadził innych ludzi”.

KD 640. Czy ten, kto nie czyni zła, lecz korzysta ze zła uczynionego przez kogoś innego, jest winien w tym samym stopniu?

„To tak, jakby to zło uczynił; korzystać ze zbrodni, to uczestniczyć w niej. Być może nawet odmówiłby jej wykonania, lecz teraz, widząc, że jest już po wszystkim, korzysta z niej — co świadczy o tym, że sam też by się do niej posunął, gdyby mógł lub gdyby się odważył”.

KD 641. Czy pragnienie zła jest w równym stopniu naganne, co jego czynienie?

„To zależy; cnotą jest, gdy człowiek z własnej woli opiera się złu, które ma chęć uczynić; jeśli jednak nie czyni go, bo po prostu brakuje mu okazji, to można mówić o jego winie”.

KD 642. Czy wystarczy nie czynić zła, by podobać się Bogu i zapewnić sobie dobrą pozycję w przyszłości?

„Nie; trzeba też na miarę swych sił czynić dobro; każdy bowiem odpowie za zło, które wynikło z tego, że nie uczynił dobra”.

KD 643. Czy istnieją osoby, które ze względu na swą sytuację nie mogą czynić dobra?

„Każdy może czynić dobro: tylko egoista nigdy nie znajduje okazji. Wystarczy być w kontakcie z innymi ludźmi, by znaleźć okazję do czynienia dobra; każdy dzień przynosi takie okazje temu, kogo nie zaślepia egoizm; albowiem czynienie dobra to nie tylko bycie miłosiernym, lecz także bycie użytecznym na miarę swych sił za każdym razem, gdy wymaga tego sytuacja”.

KD 646. Czy zasługa za uczynione dobro zależy od jakichś warunków? Inaczej mówiąc — czy istnieją zasługi różnego stopnia?

„Zasługa za czynienie dobra zależy od wysiłku, który się w to włożyło; nie ma dobra, które przychodzi łatwo i nic nie kosztuje. Bóg wyżej ceni biedaka, który dzieli się swą jedyną kromką chleba, niż bogacza oddającego wszystko, czego ma za dużo. Mając to na myśli, Jezus mówił o biednej wdowie”.

MODLITWA

KD 658. Czy modlitwa jest miła Bogu?

„Modlitwa jest miła Bogu zawsze, gdy płynie prosto z serca, bo wtedy cała jest skierowana do Niego; serdeczna modlitwa lepsza jest od choćby nie wiadomo jak pięknej odczytywanej, którą można wszak czytać, lecz o niej nie myśleć. Modlitwa miła jest Bogu, gdy odmawiana jest z ufnością, żarliwie i szczerze; nie sądzicie jednak, że Bóg przejmuje się modlitwami osób próżnych, dumnych i egoistów — chyba że istotnie stanowią akt szczerzej skruchy i prawdziwej pokory”.

KD 660. Czy modlitwa czyni człowieka lepszym?

„Tak; ten bowiem, kto modli się żarliwie i z ufnością, jest silniejszy w obliczu złych pokus — a Bóg wysyła mu dobre Duchy, by go wspierały. Takiej pomocy nigdy się nie odmawia, gdy ktoś szczerze o nią prosi”.

KD 661. Czy modlitwa z prośbą, by Bóg przebaczył nam nasze winy, może być skuteczna?

„Bóg potrafi odróżniać dobro od zła: modlitwa nie pozwala na ukrycie czyjejś winy. Ten, kto prosi Boga o przebaczenie swych win, otrzyma je tylko wtedy, gdy zacznie inaczej postępować. Dobre uczynki są najlepszą modlitwą, czyny bowiem są więcej niż słowa”.

KD 662. Czy można skutecznie modlić się w czyjejś intencji?

„Duch modlącego się kieruje się chęcią uczynienia dobra. Poprzez modlitwę przyciąga do siebie dobre Duchy, które pomagają osiągnąć dobro, o które prosi”.

KD 664. Czy pożyteczna jest modlitwa za zmarłych i cierpiące Duchy? W jaki sposób nasze modlitwy mogą przynieść im ulgę i zmniejszyć ich cierpienia? Czy mogą wpłynąć na Bożą sprawiedliwość?

„Skutkiem modlitwy nie może być zmiana wyroków Bożych, jednak dusza, za którą ktoś się modli, doznaje ulgi, ponieważ ma dowód, że ktoś się nią interesuje...

Léon Denis o modlitwie

(„Życie po śmierci” Léona Denis)

Modlitwa powinna być wewnętrznym wylaniem się duszy przed Bogiem, rozmową samotną, rozmyślaniem zawsze pożytecznym nieraz zbawiennym. Jest to ucieczka i schronienie najpewniejsze dla stroskanych i zrozpaczonych. W godzinach przygnębienia i rozdarcia wewnętrznego któż nie znalazł w modlitwie spokoju, otuchy i złagodzenia bólu? Między duszą

cierpiącą, a potęgą wzywaną nawiązuje się tajemnica rozmowa. Dusza przedstawia swe zgryzoty i upadki, błaga o pomoc, o pobłażliwość. Wówczas z sanktuarium jej świadomości odpowiada głos tajemny, głos Tego, od którego pochodzi cała siła do walk tego świata, cały balsam, kojący nasze rany, całe światło dla naszych niepokojów. I ten głos pociesza, podnosi, przekonywa, budzi w nas odwagę, stoicyzm, rezygnację. Promień boskiego słońca zabłysnął nam w duszy, rozniecił w niej nadzieję.

Są ludzie, którzy źle odzywają się o modlitwie, znajdują ją banalną i śmieszoną. Tacy nie modlili się nigdy lub nigdy modlić się nie umieli. Och, zapewne można zrozumieć ich krytykę, jeśli chodzi o te czece a niekończące się modlitwy, rachowane palcami na paciorkach, bąkane wargami, a w których serce nie bierze żadnego udziału; nie jest to jednak modlitwa prawdziwa. Poniżać ją do takich formułek jest świętokradztwem, niemal.

Modlitwa jest wzniesieniem się ponad rzeczy ziemskie, jest gorącym wołaniem, porywem na skrzydłach wiary do tych sfer, których nie mącą zgryzy świata materialnego i gdzie istota czerpie niezbędne natchnienia.

W tej poufnej rozmowie duszy z Potęgą najwyższą nie powinno się dobierać słów zawczasu przygotowanych; zmieniać się one będą stosownie do potrzeby serca i stanu ducha modlącej się osoby. Jest to krzyk, skarga, wynurzenie, śpiew miłości, akt uwielbienia, obrachunek moralny czyniony pod okiem Boga lub może to być myśl prosta, wspomnienie, skierowanie wzroku do nieba.

Osobnych godzin na modlitwę nie ma. Zapewne dobrze jest wnieść się sercem do Boga na wstępie i u schyłku dnia. Lecz skoro nie jesteście usposobieni, nie modlić się. W zamian, gdy duszę wam rozczuli i poruszy jakieś głębokie uczucie widok nieskończoności [...] wówczas wy módlcie się, każda przyczyna jest dobra, która wam oczy zwilży, zegnije kolana, a sercu każe śpiewać hymn miłości i uwielbienia Potęgi wiekuistej.

Błędem byłoby sądzić, że wszystko możemy otrzymać przez modlitwę, że skuteczność jej zapobiegnie całej niedoli związanej z życiem. Prawo niewzruszonej Sprawiedliwości nie może naginać się do naszych kaprysów. Niektórzy modlą się o majątek, nie wiedząc, że byłoby to nieszczęściem dla nich, dając folgę ich namiętnościom. Inni chcą usunąć nieszczęście, które jest warunkiem ich postępu. Jakżeż Bóg mógłby przystać na wszystkie pragnienia zawarte w ludzkich modlitwach, skoro większość modlących się nie pojmuje, co może być dla nich pożytecznym i właściwym...

ŻYCIE SPOŁECZNE

KD 686. Czy reprodukcja istot żywych jest jednym z praw natury?

„Oczywiście; bez reprodukcji świat cielesny przestałby istnieć”.

KD 766. Czy życie społeczne to naturalny styl życia?

„Oczywiście; Bóg stworzył człowieka, by żył w społeczeństwie. Nie na darmo obdarzył go mową i wszystkimi innymi zdolnościami umożliwiającymi życie w relacjach z innymi ludźmi”.

KD 767. Czy całkowite odosobnienie kłóci się z prawem naturalnym?

„Tak; dlatego ludzie instynktownie poszukują towarzystwa, a pomagając sobie wzajemnie, mają przyczyniać się do rozwoju społecznego”.

KD 768. Czy człowiek, poszukując towarzystwa, ulega tylko osobistej potrzebie — czy może potrzeba ta wiąże się z jakimś ogólniejszym celem Opatrzności?

„Człowiek musi się rozwijać; będąc sam, nie może tego robić, ponieważ nie posiada wszystkich zdolności; potrzebny mu jest kontakt z innymi ludźmi. W odosobnieniu umysłowo słabnie i ubożeje”.

MAŁŻEŃSTWO

KD 695. Czy małżeństwo stanowiące stały związek dwóch istot pozostaje w zgodzie z prawem natury?

„Jest dowodem postępu w marszu ludzkości ku doskonałości”.

KD 696. Co byłoby skutkiem rezygnacji z małżeństwa w ludzkiej społeczności?

„Powrót do życia w stylu zwierząt”.

Człowiek odpowiada nie tylko za wyrządzone zło, ale i za zło wynikłe z braku dobra, tak więc ktoś, kto szuka egoistycznego szczęścia, rozbijający czyjąś rodzinę, będzie odpowiedzialny nie tylko za zło, które wtargnęło w życie innych, ale także za brak szczęścia, które mogło nastąpić, gdyby związek ten jednak przetrwał. A wszystko to zawiera się w jednym z dziesięciu Bożych przykazań: „nie cudzołóż”. Przestrzeganie tego przykazania ma skłonić człowieka do panowania nad własnym egoizmem, dzięki temu będzie w stanie zapanować nad samym sobą, a w konsekwencji także nad własnym losem. Nawoływanie do zduszenia w sobie egoizmu, szczególnie związanego ze zmysłami, powinno skłonić do zastanowienia się nad szczęściem drugiego człowieka, za które wszyscy odpowiadamy w równym stopniu.

KD 698. Czy dobrowolny celibat jest w oczach Boga stanem doskonałości?

„Nie; ci natomiast, którzy żyją w ten sposób wskutek egoizmu, urażają Boga i oszukują wszystkich”.

KD 699. Czy celibat nie jest w przypadku niektórych osób poświęceniem, mającym na celu skuteczniejszą służbę ludzkości?

„To coś zupełnie innego; powiedziałem »wskutek egoizmu«. Każde osobiste poświęcenie przynosi zasługę, gdy ma na celu dobro; im większe poświęcenie — tym większa zasługa”.

POLIGAMIA

701. Czy z prawem natury bardziej zgodna jest poligamia, czy monogamia?

„Poligamia jest wynikiem prawa ludzkiego, a rezygnacja z niej świadczy o dokonywaniu się społecznego postępu. Małżeństwo ma w Bożym zamyśle opierać się na wzajemnym uczuciu łączących się istot. W przypadku poligamii nie można mówić o prawdziwym uczuciu; tu rolę odgrywają tylko zmysły”.

W przypadku poligamii, a także wielu związków monogamicznych, wielkim problemem staje się przedmiotowe traktowanie człowieka; dochodzi do tego, gdy zaniżają wspólne cele żyjących z sobą osób lub gdy takowe cele nigdy nie wyszły poza obszar zmysłowy. Istota ludzka nie może być postrzegana przez pryzmat użyteczności, używalności. Ani kobieta dla mężczyzny, ani mężczyzna dla kobiety nie może stanowić środka do osiągnięcia własnego celu, jakim jest, w tym przypadku, przyjemność z odbycia stosunku seksualnego. Tak więc, bezkompromisowe pierwszeństwo przy łączeniu się ludzi w pary muszą mieć wspólne wartości duchowe, gdyż tylko one są w stanie zagwarantować pełne poszanowanie godności ludzkiej. Przecież nawet najdrobniejsze poniżenie drugiego człowieka nie może spotkać się aprobatą Boga.

RÓWNOŚĆ PRAW MĘŻCZYZNY I KOBIECY

KD 803. Czy wszyscy ludzie są równi w oczach Boga?

„Tak; i wszyscy zmierzają do tego samego celu; Bóg zaś stworzył swe prawa, by obowiązywały każdego. Często mawiacie: »Słońce świeci dla wszystkich« — i sami nie zdajecie sobie sprawy,

ze głosicie w ten sposób największą i najpowszechniejszą prawdę”.

KD 817. Czy mężczyzna i kobieta są równi w oczach Boga oraz czy mają takie same prawa?

„A czyż Bóg nie obdarzył obojga umiejętnością rozróżniania dobra i zła oraz zdolnością rozwijania się?”

KD 818. Dlaczego kobiety uważa się gdzieś za słabsze umysłowo?

„Bowiern rządzi tam niesprawiedliwość i okrucieństwo mężczyzn względem nich. Wynika to z ustroju społeczeństwa i dominacji siły nad słabością. W społeczeństwach słabo rozwiniętych pod względem moralnym siła stanowi prawo”.

KD 819. W jakim celu kobiety są fizycznie słabsze od mężczyzn?

„By tym sposobem zagwarantować im wypełnianie odpowiednich funkcji. Mężczyzna, jako fizycznie silniejszy, powinien wykonywać ciężkie prace fizyczne; dla kobiet przeznaczone są lżejsze prace; oboje zaś zostali stworzeni, by pomagać sobie w życiu pełnym trosk”.

ZWIĄZKI HOMOSEKSUALNE

Prawo ludzkie, w przeciwieństwie do prawa Bożego, musi ulegać zmianie ponieważ jest niedoskonałe. Tak też staje się w kulturach lepiej rozwiniętych, gdzie homoseksualiści nie są dyskryminowani. Jak na ironię, ludzie „normalni”, najgłośniejsi wołający o niemoralności związków osób tej samej płci, łamią prawo naturalne, Boży nakaz praktykowania miłosierdzia. Dla kochającej matki nie ma znaczenia orientacja seksualna jej dziecka.

Poniżania człowieka z powodów takiej czy innej odmienności nie da się niczym usprawiedliwić. Nie mamy również prawa oceniać relacji panujących w tego rodzaju związkach, ponieważ jako postronni obserwatorzy,

możemy nie posiadać niezbędnej wiedzy, umożliwiającej nam wydanie sprawiedliwego osądu. Nie wolno zapominać, że poziom moralny wielu związków heteroseksualnych, pozornie zdrowych, niewiele różni się od zwyczajów panujących wśród mniej rozwiniętych cywilizacyjnie mieszkańców naszej planety, a mimo wszystko są one ślepo akceptowane przez społeczeństwo - oto jak człowiek może się pomylić.

Rzecz jasna, pary homoseksualne nie mogą mieć wspólnego celu, jakim jest rodzina, ale nie przekreśla to możliwości zaistnienia pomiędzy takimi ludźmi czystych więzi duchowych. Naturalnie, jeżeli w związku dwóch mężczyzn lub dwóch kobiet główną rolę odgrywają zmysły, jest on na równi niezgodny z Bożym prawem, co związek heteroseksualny, w którym panują podobne relacje. Sytuacja zmienia się całkowicie, gdy para homoseksualna pragnie zaadoptować dziecko - tego typu sytuacje są coraz częstsze. Świadome zaburzenie wizji rodziny i świata u młodej, bezbronnej osoby, w warunkach dalece odbiegających od naturalnego porządku rzeczy zakrawa na krzywdzenie drugiego człowieka. W takiej sytuacji należy poważnie zastanowić się, czy motorem działań konkretnych par homoseksualnych dążących do adopcji jest dobro dziecka, czy może egoistyczna chęć zaspokojenia własnych ambicji.

MACIERZYŃSTWO

Macierzyństwo jest bardzo ważną misją społeczną. Rodzice mają święty obowiązek dbać o swoje dzieci w taki sposób, by te nie musiały płacić w przyszłości za błędy popełnione w procesie wychowawczym. Mimo, iż dusza posiada własną osobowość, którą kształtują wszystkie

wcześniejsze wcielenia, wpływ rodziców na kształtowanie osobowości dziecka jest bardzo istotny. Ojciec i matka, dzieląc się wspólnie obowiązkami, mają misję wyprawienia swego potomstwa na dobrą drogę - na drogę miłości, szacunku i rozwoju osobistego. Zadanie, którego podjęli się, bądź które zostało im narzucone przez Boga, jest tym ważniejsze, im dusza ich dziecka jest bardziej „zagubiona” i żyje z nadzieją odkupienia swych wcześniejszych win lub pełniejszego zrozumienia Boskiej dobroci. Niewywiązanie się z tego zadania jest przez Boga surowo karane. Niestety zdarza się, iż mimo największych starań rodziny, dzieci wpadają w sidła zła; wówczas to one same ponoszą odpowiedzialność za swój upadek.

SZACUNEK DO RODZICÓW (Ewangelia według spirytyzmu)

Przykazanie „Szczuj ojca swego i matkę swoją” jest konsekwencją ogólnego prawa miłosierdzia i miłości bliźniego, ponieważ nie można kochać swego bliźniego nie miłując równocześnie swego ojca i matki; ale słowo „szczuj” wyraża w sobie również to, że mamy wobec nich obowiązki, czyli że odnosimy się do nich z szacunkiem. Bóg pragnął w ten sposób pokazać, że miłość należy połączyć z szacunkiem, z poważaniem, z posłuszeństwem i z uległością, co nakłada na nas obowiązek stosowania wobec naszych rodziców w sposób bardziej stanowczy zasad miłosierdzia. Obowiązek ten, w sposób naturalny, dotyczy osób spełniających rolę ojca i matki, którzy mają większe zasługi z tego względu, iż ich poświęcenie jest dobrowolne. Bóg zawsze srogo karze złamanie tego przykazania.

W szczególności w stosunku do rodziców nieposiadających niezbędnych środków do życia należy wykazać się szacunkiem. Czy przestrzegają tego przykazania osoby, którym wydaje

się, że czynią duży wysiłek, oddając im tylko tyle, by nie zmarli z głodu, podczas gdy sobie nie odmawiają niczego, przenosząc ich w najbardziej mroczne zakamarki domów, aby nie pozostawiać ich na ulicy, podczas gdy dla siebie zatrzymują wszystko, co najlepsze i najwygodniejsze? Mają szczęście, jeśli nie czynią tego niechętnie, albo nie każą sobie płacić za taką możliwość spędzenia ostatnich dni, czy też nie obciążają rodziców domowymi obowiązkami! Czy to starzy i słabi rodzice mają służyć młodym i silnym dzieciom? Czy matka wyceniała swe mleko, gdy leżeli w kołysce? Czy wyliczała nieprzespane noce, gdy byli chorzy, i swoje starania zapewnienia im tego, co potrzebne? Nie; ubogim rodzicom należy się od dzieci coś więcej, niż niezbędne minimum; gdy tylko mogą powinni pozwalać im się cieszyć zbytkami, być dla nich uprzejmi, dbać o nich; wszystkie te rzeczy to przecież jedynie odsetki od tego, co od nich wcześniej otrzymali – od wielkiego długu, który mają do spłacenia

PRAWO WOLNOŚCI

KD 829. Czy istnieją ludzie, którzy z natury są przeznaczeni, by stanowić własność innego człowieka?

„Każde bezwzględne podporządkowanie człowieka drugiemu człowiekowi jest sprzeczne z prawem Bożym. Niewolnictwo to przejaw nadużycia siły.

KD 834. Czy człowiek jest odpowiedzialny za swoje myśli?

„Jest za nie odpowiedzialny przed Bogiem; tylko Bóg mogąc je znać, jest w stanie w swej sprawiedliwości skazać człowieka za nie lub uniewinnić”.

KD 837. Do czego prowadzi ograniczanie wolności sumienia?

„Zmuszanie ludzi do działania wbrew ich przekonaniom to czynienie z nich hipokrytów. Wolność sumienia jest jedną z cech charakterystycznych prawdziwej cywilizacji i postępu”.

KD 838. Jeśli należy szanować wszystkie wiary, to czy dotyczy to również tych, o których wiadomo, że są błędne?

„Należy szanować każdą wiarę, jeśli tylko ludzie szczerze się z nią utożsamiają i skłania ich ona do czynienia dobra. Godne potępienia są tylko te, które prowadzą do zła”.

KD 839. Czy naganne jest oburzanie się na kogoś, kto nie podziela naszej wiary?

„Świadczyłoby to o braku miłosierdzia i stanowiło zamach na wolność sumienia”.

KD 843. Czy człowieka charakteryzuje wolna wola decydowania o swoich czynach?

„Skoro wolna jest jego myśl, to podobnie jest z wolą działania. Bez wolnej woli człowiek byłby maszyną”.

KD 848. Czy ograniczenie zdolności umysłowych wskutek zamroczenia alkoholowego może stanowić usprawiedliwienie złych czynów?

„Nie; pijaństwo bowiem to dobrowolne ograniczenie własnego umysłu, w celu zaspokojenia prymitywnych żądz: mamy tu więc do czynienia nie tylko z jednym, ale z dwoma błędami”.

MIŁOSIERDZIE I MIŁOŚĆ BLIŻNIEGO

KD 886. Jaki jest prawdziwy sens słowa miłosierdzie, którego używał Jezus?

„Życzliwość dla każdego, wyrozumiałość dla niedoskonałości innych ludzi, przebaczenie krzywd”.

KD 887. Jezus powiedział także: „Kochajcie waszych nieprzyjaciół”. Czy jednak miłość w stosunku do wrogów nie kłóci się z naszymi naturalnymi skłonnościami — bo czyż nienawiść nie wypływa z niechęci istniejącej pomiędzy Duchami?

„Oczywiście nie da się darzyć swych wrogów gorącą i pełną pasji miłością; jednak Jezus nie to chciał przez to powiedzieć; kochać swych nieprzyjaciół, to im wybaczać i odpłacać im dobrem za zło;

w ten sposób uzyskuje się przewagę; dokonując zemsty, staje się nawet poniżej ich poziomu”.

KD 888. Co należy sądzić o jałmużnie?

„Człowiek doprowadzony do proszenia o jałmużnę poniża się moralnie i fizycznie: po prostu dziczeje. W społeczeństwie opartym na prawach Bożych i na sprawiedliwości, jako jednostce słabej powinna mu być udzielona pomoc, jednak nie w sposób poniżający. Powinno się zabezpieczać byt tym, którzy nie mogą pracować, nie pozwalając, by o ich życiu decydował łut szczęścia czy dobra wola innych”.

— Czy w związku z tym potępiać jałmużnę?

„Nie; to nie jałmużnę należy potępiać, lecz sposób, w jaki często się nią obdarza. Dobry człowiek, pojmujący miłosierdzie tak jak Jezus, udziela pomocy, zanim jeszcze ktoś go o nią poprosi...

KD 893. Która z cnot jest najbardziej chwalebna?

„Wszystkie cnoty przynoszą zasługę, każda z nich jest bowiem oznaką postępu na drodze ku dobru. Cnotą będzie każde dobrowolne przeciwstawienie się złym skłonnościom i pokusom; jednak najwspanialszą cechą cnoty jest spontaniczne poświęcenie osobistego interesu na rzecz dobra bliźniego; największą zasługę przynosi więc ta cnota, której podstawę stanowi bezinteresowne miłosierdzie”.

KD 900. Czy kogoś, kto nieustannie gromadzi majątek, nie wykorzystując go dla niczyjego dobra, może usprawiedliwiać fakt, że myśli o pozostawieniu wszystkiego swym spadkobiercom?

„Jest to kompromis oparty na nieuczciwych intencjach”.

KD 903. Czy zgłębianie win innych osób jest karygodne?

„Tak, bardzo — jeśli służy ich krytykowaniu i rozgłaszaniu; świadczy to bowiem o braku miłosierdzia; gdy jednak rozpatruje się je jako zły przykład i stara się ich uniknąć, to czasem taka refleksja może być przydatna [...] starajcie się czynić wszystko, by stosować się do słów Jezusa: »Dlaczego widzisz źdźbło w oku brata swego, a nie dostrzegasz belki we własnym oku?«”

EGOIZM

KD 913. Którą spośród rozmaitych wad można uznać za najbardziej istotną?

„Jak już mówiliśmy wiele razy, jest nią egoizm: to od niego pochodzi wszelkie zło. Zastanówcie się dobrze nad poszczególnymi wadami, a zorientujecie się, że u podstaw każdej z nich leży właśnie egoizm; macie sposobność go zwalczać, tylko atakując zło u jego korzeni; jeśli bowiem nie zlikwidujecie przyczyny, walka ze skutkiem nic nie da. Niech więc wszystkie wasze wysiłki zmierzają w tym właśnie celu, egoizm bowiem stanowi prawdziwą plagę społeczną. Ktokolwiek chciałby w tym życiu zbliżyć się do stanu moralnej doskonałości, powinien wyгнаć ze swego serca wszelkie egoistyczne uczucia; egoizm bowiem kłóci się ze sprawiedliwością, miłością i miłosierdziem: neutralizuje wszelkie związane z nimi przymioty”.

KONIECZNOŚĆ PRACY

KD 674. Czy konieczność pracy jest prawem natury?

„Praca jest prawem natury, bowiem jest niezbędna; rozwój cywilizacji zmusza człowieka do pracy, bo wzrastają jego potrzeby i doznania”.

KD 675. Czy praca to tylko zajęcia o charakterze fizycznym?

„Nie; także Duch pracuje — podobnie jak ciało. Pracą jest każde pożyteczne zajęcie”.

KD 676. Dlaczego człowiek musi pracować?

„Wynika to z jego cielesnej natury. Jest to obowiązek, a jednocześnie środek do rozwijania inteligencji. Bez pracy człowiek pozostałby w stanie dzieciństwa intelektualnego; to właśnie pracy i aktywności zawdzięcza swe pożywienie, bezpieczeństwo oraz dobrobyt. Temu, czyje ciało jest słabe, Bóg dał inteligencję, by z niej korzystał; zawsze jednak będzie to praca”.

KD 679. Czy człowiek, który posiada dobra wystarczające mu do życia, także podlega prawu pracy?

„Gdy chodzi o pracę fizyczną — nie; ma jednak obowiązek być pożytecznym na miarę swych możliwości, doskonalić inteligencję własną i innych osób — co również jest pracą. Jeśli człowiek, któremu Bóg powierzył wystarczającą ilość dóbr, aby mógł się utrzymać przy życiu, nie musi zdobywać pożywienia w pocie czoła, to jednak jego obowiązkiem jest bycie pożytecznym dla swoich bliźnich — jest to obowiązek tym większy, że zaoszczędzony czas daje mu możliwość czynienia dobra w szerszym zakresie”.

KD 680. Czy istnieją ludzie, którzy nie mogą pracować w żaden sposób, a ich istnienie nie jest pożyteczne?

„Bóg jest sprawiedliwy; skazuje tylko tego, kto sam postanowił żyć, nie będąc pożytecznym dla innych; taka osoba bowiem żyje z pracy innych. Bóg chce, by każdy był użyteczny na miarę swoich zdolności”.

KD 682. Czy potrzeba odpoczynku po pracy również jest prawem natury?

„Oczywiście; odpoczynek służy odnowieniu sił cielesnych i jest potrzebny także po to, by umysł mógł się nieco uwolnić od materii”.

KD 684. Co należy sądzić o osobach, które wykorzystując swą pozycję, narzucają podwładnym pracę ponad siły?

„To jedna z najgorszych rzeczy, jakie można zrobić. Każdy człowiek mający władzę jest odpowiedzialny za nadmierne obciążanie pracą swych podwładnych, bowiem w ten sposób narusza prawo Boże”.

Ludzie często zapominają, że zajmowane stanowisko, wysoka pozycja społeczna nie uprawnia do dyskryminowania i wykorzystywania tych ludzi, którzy wyznaczyli sobie w życiu inny cel niż wspinanie się po szczeblach kariery. Każdy człowiek jest wartościową

istotą, mimo iż niektórzy bardzo długo czekają na odkrycie swoich talentów. Nikt nie jest „pustą kreaturą” i nikt nie ma prawa wywyższać się szczególnie, gdy objęte stanowisko uprawnia go do decydowania o losie drugiego człowieka.

Wysoka pozycja społeczna powinna motywować do tego, by wykorzystywano ją w pozytywny sposób, by dawać przykład autentycznej troski i zapewnienia słabszym poczucia bezpieczeństwa. Każdy człowiek ma nieodwołalne prawo do tego, by domagać się szacunku i łamanie tego prawa poprzez nadużywanie własnych przywilejów nie może być usprawiedliwiane. Środkiem do realizacji jakiegokolwiek celu nie może być działanie pociągające za sobą krzywdę innych ludzi; to dobro drugiego człowieka powinno być przyczyną i skutkiem wszystkiego, co robimy.

Każdy pracodawca powinien uczynić wszystko, co w jego mocy, aby podlegające mu osoby nie były traktowane jak narzędzia bardziej lub mniej użyteczne. Każdy zatrudniony człowiek powinien mieć poczucie, że także i od niego zależy przyszłość firmy, w której znalazł pracę. Pracodawca i pracownik powinni mieć wspólny cel. Nie można dopuszczać do sytuacji, w której jedna ze stron będzie czuła się pokrzywdzona w związku z pomieszczeniem priorytetów. Należy pamiętać, że to praca ma służyć człowiekowi, a nie człowiek pracy i, że to poszanowanie istoty ludzkiej musi być punktem odniesienia we wszystkich aspektach życia społecznego.

KD 882. Czy człowiek ma prawo bronić dóbr, które zgromadził, pracując?

„Czyż Bóg nie powiedział: »Nie kradnij«; a Jezus: »Oddawajcie cesarzowi, co jest cesarskie, a Bogu — co Boskie«?”

KD 884. Na czym polega pełnoprawna własność?

„Pełnoprawna może być tylko własność osiągnięta bez szkody dla drugiego człowieka”.

ŚRODKI DO ŻYCIA

KD 704. Czy Bóg obdarzywszy człowieka potrzebą życia, zawsze dostarcza mu odpowiednich środków?

„Tak; jeśli człowiek ich nie dostrzega, to znaczy, że tego nie rozumie. Bóg nie mógłby obdarzyć człowieka potrzebą życia, nie wyposażając go w odpowiednie środki do jej zaspokojenia; to właśnie dlatego Bóg sprawił, by Ziemia dostarczała swoim mieszkańcom wszystko, czego im trzeba: nie ma tu miejsca na zbytek”.

KD 705. Dlaczego Ziemia nigdy nie rodzi tyle, aby wystarczało dla wszystkich ludzi?

„To niewdzięczny człowiek tak sądzi, ona tymczasem jest doskonałą matką! [...] Na przykład Arab na pustyni zawsze znajdzie coś, co pozwoli mu przeżyć, bowiem nie stwarza sobie fikcyjnych potrzeb; natomiast w sytuacji, gdy połowa płodów Ziemi jest wykorzystywana, by zaspokoić próżne zachcianki, człowiek nie powinien się dziwić, że nie znajduje później potrzebnych mu dóbr. Czy w takiej sytuacji powinien się skarżyć, gdy w oczy zagląda mu głód, a on nie może znaleźć nic do jedzenia? Zaprawdę powiadam wam, że to nie natura jest nieprzewidująca, lecz to człowiek nie potrafi z niej korzystać”.

KD 715. W jaki sposób człowiek może poznać granicę spraw niezbędnych?

„Mędrzec wyczuwa ją intuicyjnie; wielu zna ją dzięki własnym doświadczeniom życiowym i poniesionym kosztom”.

KD 717. Co należy sądzić o osobach, które zagarniają dla siebie dobra materialne w nadmiernych ilościach, podczas gdy inni nie posiadają nawet tego, co jest potrzebne do przeżycia?

„Ludzi ci nie rozumieją prawa Bożego i na pewno odpowiedzą za krzywdy, do których doprowadziło ich postępowanie”.

KD 719. Czy to źle, że człowiek dąży do dobrobytu?

„Pragnienie dobrobytu jest naturalne; Bóg wzbrania tylko nadużyć, te bowiem prowadzą do skrócenia życia; dążenie do dobrobytu na pewno nie jest zbrodnią, gdy nie wiedzie do wykorzystywania innych oraz jeśli nie uszczupla naszych sił moralnych czy fizycznych”.

KD 720. Czy dobrowolne wyrzeczenia, podejmowane w intencji odkupienia win, są godne uznania w oczach Boga?

„Czyńcie dobro innym, a najbardziej się zasłużycie”.

— Czy istnieją zasługujące na uznanie, dobrowolne wyrzeczenia?

„Tak — wyrzeczenie się niepotrzebnych uciech; to bowiem wyzwala człowieka z materii i wynosi jego duszę. Największą zasługę przynosi oparcie się pokusom rozmaitych nadużyć i korzystania ze spraw nie przynoszących pożytku; podobnie podzielenie się tym, co jest niezbędne, z osobami, które żyją w niedostatku. Jeśli wyrzeczenie jest tylko próżnym pozorem, to jest to czysta kpina”.

Należy bardzo uważać, aby nie zatracić się w swoich poglądach. Często ludzie maskują swój egoizm pod płaszczykiem zabezpieczania przyszłości rodziny lub dbania o interesy spadkobierców. Jednak warto zastanowić się czy drobne uszczuplenie nadmiaru środków, którymi dysponują przyczyni się do radykalnej zmiany poziomu życia ich dzieci. Czy stanie się im krzywda gdy zamiast żyć w przepychu, będą żyli w odrobinę mniejszym przepychu? Należy zdawać sobie sprawę z tego, że fundusze stracone przez najzwyczajszą próżność dla zaspokojenia wielu drobnych, wyimaginowanych zachcianek,

mogłyby niejednej ubogiej rodzinie zapewnić elementarne środki niezbędne do utrzymania się przy życiu.

WOJNY

KD 745. Co należy sądzić o kimś, kto wznieca wojnę dla własnego zysku?

„Ten naprawdę godzien jest kary i będzie potrzebował wielu istnień, by odkupić zbrodnie, których był przyczyną; będzie bowiem odpowiadać za śmierć każdego człowieka, do której doszło, by zaspokoić jego ambicje”.

KD 749. Czy człowiek winien jest morderstw, do których dochodzi w czasie wojny?

„Nie, jeśli zmusza się go do tego siłą; jest jednak winien okrucieństwa, którego się dopuszcza, i będzie musiał za nie zapłacić”.

KD 754. Czy okrucieństwo wiąże się z brakiem poczucia moralności?

„Powiedz raczej, że poczucie moralności nie jest rozwinięte — nie zaś, że go brakuje; istnieje ono bowiem z zasady u każdego człowieka; to poczucie moralności sprawia później, że ludzie są dobrzy i ludzcy. Istnieje ono także u człowieka prymitywnego — podobnie jak zasada zapachu zawarta jest w nasionku kwiatu, zanim jeszcze się ujawni”.

MORDESTWO

KD 746. Czy morderstwo jest w oczach Boga zbrodnią?

„Tak, wielką zbrodnią; ten bowiem, kto odbiera życie bliźniemu, przerywa jego karę lub misję — a to jest złem”.

KD 748. Czy Bóg wybacza morderstwo w obronie własnej?

„Tylko konieczność może usprawiedliwić; można jednak i należy chronić swe życie bez zagrażania życiu agresora”.

KD 761. Prawo zachowania życia daje człowiekowi prawo do zachowania jego własnego życia; czy więc usuwanie ze społeczeństwa jednostek niebezpiecznych (poprzez karę śmierci) nie pozostaje w zgodzie z tym prawem?

„Istnieją inne niż zabijanie sposoby unikania zagrożenia. Kryminaliście należy przede wszystkim stworzyć drogę do odkupienia winy, a nie zamykać ją przed nim”.

ABORCJA

KD 880. Które z praw naturalnych dotyczących człowieka jest najważniejsze?

„Prawo do życia; to dlatego nikt nie ma prawa pozbawiać życia bliźniego ani też czynić czegokolwiek, co naruszałoby jego istnienie cielesne.”

KD 358. Czy każda sztuczna aborcja, bez względu na czas, który upłynął od zapłodnienia, jest zbrodnią?

„O zbrodni można mówić zawsze wtedy, gdy naruszenie prawa Boże. Matka, lub ktokolwiek inny, zawsze popełni zbrodnię przeciwko życiu nienarodzonego dziecka, albowiem uniemożliwi jego duszy doświadczenie prób, których instrumentem ma być ciało”.

KD 359. Czy w przypadku, gdyby narodziny dziecka miały zagrażać życiu matki, byłoby zbrodnią poświęcenie dziecka, by matkę uratować?

„Lepiej jest poświęcić istnienie, którego jeszcze nie ma — niż to, które już trwa”.

KD 360. Czy jest rzeczą słuszną traktowanie płodu na równi z dzieckiem, które przeżyło swe narodziny?

„Trzeba, abyście we wszystkim dostrzegali wolę Boga i Jego dzieło; nie lekceważcie więc rzeczy, które powinniście szanować...

Człowiekowi ciężko przychodzi akceptowanie wyroków Boskich, które nie idą w parze z jego wygodą, tak więc kobieta, niepotrafiąca zrozumieć działań Opatrzności, a u której donoszenie ciąży może spowodować nagłe pogorszenie się zdrowia, może zdecydować się na podjęcie środków zapobiegawczych. Jednym z nich jest przeprowadzenie aborcji lub świadome doprowadzenie do poronienia. Należy pamiętać, że od momentu zapłodnienia komórki jajowej, z powstałym w ten sposób zarodkiem związany jest Duch, którego więzy ze światem materialnym powoli stają się coraz silniejsze. Usunięcie ciąży sprawia rozerwanie tych więzów, powoduje „odwołanie” zadania, które Bóg powierzył konkretnej duszy - to wyraz buntu matki przeciwko dobroci Bożej, przeciwko jego planom względem człowieka.

We wszystkich najważniejszych religiach świata nieprzestrzeganie nakazu „nie zabijaj” jest traktowane jako jeden z najcięższych występków przeciwko Bogu. Jest całkowitym złamaniem najważniejszego przykazania: „kochaj Boga i kochaj bliźniego”. Tak samo nakłonienie do aborcji jest traktowane przez Boga jak bezpośrednie przyczynienie się do zbrodni. Jest to czyn tym bardziej haniebny, że dokonuje się go na istotach ludzkich całkowicie bezbronnych; na istotach, które w naszym społeczeństwie powszechnie uważa się za „niewinne”. Czynią to osoby powołane do chronienia życia ludzkiego. Usuwanie ciąży w sytuacji, kiedy życie matki nie jest zagrożone, jest całkowicie sprzeczne z etyką lekarską.

Bez względu na to, jak bardzo człowiek stara się usprawiedliwiać zabijanie nienarodzonych dzieci, tego rodzaju akty są sprzeczne z prawem naturalnym, a łamanie go nie pozostaje bez konsekwencji. Człowiek musi nauczyć się akceptować wyroki Boskie!

EUTANAZJA I SAMOBÓJSTWO

Jeśli pominąć przypadki, kiedy to rodzina starszej osoby podstępnie doprowadza do eutanazji, co należy traktować jak pospolite morderstwo, na akt dobrowolnego skrócenia własnego życia w wyniku zaawansowanego wieku i uciążliwych dolegliwości, można spojrzeć jak na samobójstwo.

Targnięcie się na własne życie pociąga za sobą dużo większe konsekwencje, niż może się nam wydawać. Z komunikatów Duchów uzyskiwanych podczas seansów spirytystycznych jednoznacznie wynika, że przyczyny, które doprowadziły do samobójstwa, nie przemijają w chwili śmierci, a wręcz przeciwnie - są znacznie bardziej uciążliwe; na przykład Duch topielca może odnosić ciągle wrażenie dławienia się wodą, Duch wisielca może mieć poczucie duszenia się, a Duch nałogowego palacza może doznawać objawów astmy itd. Na długiej liście konsekwencji związanych z samobójstwem można znaleźć kary natury moralnej takie jak głębokie wyrzuty sumienia, okropne poczucie niespełnionej misji lub nieopisana tęsknota za bliskimi pozostawionymi na ziemi.

Najbardziej klasycznym przykładem jest relacja pewnego Ducha samobójcy opisującego, iż ma ciągle wrażenie, jakby zjadały go robaki. Skoro Duch nie posiada ciała materialnego, nie może stanowić czyjegós pożywienia, ale uczucie to jest dla niego karą za sprzeciwienie się

wyroкови Bożemu. Człowiek nie ma prawa decydować o tym, kiedy umrze, nawet gdy sytuacja, w której się znalazł wydaje się skrajnie beznadziejna, nawet gdyby samobójstwo miało ocalić go przed cierpieniem, a skróciło by jego życie tylko o parę minut. Nigdy nie wiadomo czy w ostatniej chwili nie nadejdzie jakaś pomoc.

Ostatnim przytoczonym tu przykładem, mogącym powstrzymać zdesperowanych przed podjęciem radykalnych decyzji jest relacja Ducha kobiety, która w wyniku utraty syna postanowiła zadać sobie szybką śmierć, skacząc pod nadjeżdżający pociąg. Z jej tragicznego opisu wyłonił się obraz powolnego unicestwienia i całkowitej świadomości każdego szczegółu zaistniałej sytuacji. Oczywiście ciało materialne kobiety z całą pewnością uległo natychmiastowemu zniszczeniu przez pędzący pociąg, lecz karą dla niej, nałożoną przez Boga, stały się uczucia łamanych i miażdżonych kości oraz rozrywający ból przenikający całe ciało.

Bóg jest jak ojciec, któremu nie podoba się gdy jego syn skraca sobie lekcje, chodząc z kolegami na wagar, i wyciąga konsekwencje po to, by dziecko wiedziało, że następnego dnia może opuścić szkołę dopiero po ostatnim dzwonku.

NIE WYWOŁUJCIE DUCHÓW!

Pomimo że spirytyzm całkowicie opiera się na naukach Duchów przekazywanych podczas seansów spirytystycznych, ludzie propagujący tę filozofię nawołują, by Duchów nie wywoływać.

Problem z nawiązywaniem kontaktów z zaświatami pojawia się, gdy biorą się za to osoby nie posiadające rzetelnej wiedzy na ten temat, czego konsekwencją

są seanse organizowane podczas koleżeńskich imprez, często alkoholowych.

Z tych samych powodów praktyki te zostały zakazane w prawie mojżeszowym. Tak jak dzisiaj, ludzie dawnych epok, nie posiadający odpowiedniej wiedzy, mogli sprowadzić na siebie nieszczęście w postaci opętania lub najzwyklejszych chorób psychicznych, będących wynikiem doznanego szoku, jeśli w seansie uczestniczyli ludzie zbyt wrażliwi na zachodzące zjawiska mediumiczne.

Skoro wywoływanie Duchów jest tak niebezpieczne, to skąd wziął się spirytyzm? Allan Kardec, kodyfikator filozofii Duchów, był racjonalistą, miał czysto naukowe podejście do wszelkich manifestacji istot niewidzialnych. Nie szukał sensacji lecz logicznego wyjaśnienia zjawisk, którymi interesowała się cała ówczesna Francja. Jego stosunek do zaświatów przyciągał Duchy wyższe, światłe, wykształcone, które za pozwoleniem Boga przekazały mediom różne informacje o świecie niewidzialnym. Nie oznacza to, że w środowisku mediów, z którymi współpracował Kardec, nie dochodziło do opętań.

Jak robią to współcześni spirytyści? Oczywiście, każdy jest w stanie zorganizować seans spirytystyczny, ale nieliczni mogą być pewni, że nie skończy się to dla nich przykrymi konsekwencjami. Człowiek zgłębiający wiedzę spirytystyczną, żyjący według zasad filozofii Duchów lub, jak kto woli, według nauk Jezusa, pamiętający o przykazaniu praktykowania miłosierdzia, powinien cierpliwie czekać, aż nadejdzie moment, w którym Duchy wyższe zechcą skorzystać z jego pośrednictwa w komunikacji ze światem żywych. Jeżeli spirytysta nigdy nie wykaże się zdolnościami mediumicznymi może to oznaczać, że jednak coś stoi temu na przeszkodzie, wówczas nie powinien „na siłę” nawiązywać kontaktu z zaświatami. Tak więc,

to Duch powinien przyjść do człowieka, a nie człowiek do Ducha. Organizowanie seansu spirytystycznego w sytuacji, gdy nie posiada się autentycznej, głębokiej wiedzy teoretycznej, można porównać do przebiegania przez ruchliwą autostradę z zawiązanymi oczami. Konsekwencje mogą być nie współmierne do oczekiwanych rezultatów. Nie wywołujcie Duchów!

WNIOSEK KOŃCOWY

Nauka spirytystyczna powstała w wyniku pojawienia się chęci zgłębienia przez człowieka tajemnic otaczającego go świata. Filozofia skodyfikowana przez Allana Kardeca tak, jak wszystkie inne nauki humanistyczne, skłania ludzi do głębszych przemyśleń nad istotą i sensem człowieczeństwa, lecz idąc za przykładem nauk ścisłych, spirytyzm ma bezpośredni wpływ na poprawę życia społecznego.

Każdy system filozoficzny stawia swe pierwsze kroki w dyskusjach drobnych grup myślicieli by następnie opanowywać coraz szersze kręgi intelektualistów, pracowników fizycznych i bezrobotnych; ale czym byłyby rozważania wszelakich umysłów ludzkości, gdyby nie wykraczały poza sferę teoretyczną? Czym byłyby dzisiaj wielkie religie świata, gdyby pozostały jedynie zbiorem mniej lub bardziej znanych tekstów? Czym byłyby systemy filozoficzne, które ukształtowały nasz świat, gdyby liderzy polityczni nie wprowadzili ich w życie? Jaki miałyby sens istnienie spirytyzmu, gdyby jego podstawowe idee nie znajdowały odbicia w rzeczywistości? Czemu służyłyby wszystkie przemyślenia i dyskusje, gdyby miały pozostać pustym dźwiękiem? Filozofia żyje dopiero wówczas, gdy jest praktykowana, dramat żyje, gdy aktorzy

wychodzą na scenę, a spirytyzm żyje, gdy praktykowane jest miłosierdzie.

Spirytyzm bez miłości staje się bezsensownym zbiorem straconego papieru i atramentu oraz wielu setek godzin zniweczonej pracy ludzi, którzy żyli nadzieją przekazania kolejnym pokoleniom cennego daru w postaci dowodów na istnienie świata niewidzialnego, świata duchowego. Tak, jak nauka pozostająca jedynie teorią umiera, tak i niepraktykowany spirytyzm powoli zamieni się w legendę, by następnie obrosnąć pajęczyną zabobonnych przesądów i skończyć. Nie mamy prawa niszczyć osiągnięć naszych przodków, musimy więc dbać, by filozofia spirytystyczna była stale aktywna, obecna w życiu naszym i wszystkich tych, którym może pomóc w codziennym zmaganiu się z trudami ziemskiego życia.

Bez miłosierdzia nie ma zbawienia.